

Migranci chcą szturmować polskie przejście graniczne!

16 listopada 2021

Transmisja na żywo z koczowiska migrantów na zamkniętym przejściu granicznym w Kuźnicy.

<https://www.youtube.com/watch?v=-q9Xgo5rUCc>

Migranci z obozu znajdują się „tuż przy linii granicznej” na przejściu granicznym między Białorusią a Polską, nie podejmują prób pokonania polskiego ogrodzenia – powiedziało „Sputnikowi” źródło w białoruskiej służbie granicznej. „Są na linii granicznej. Nie było prób przedostania się przez polskie ogrodzenie” – powiedziało źródło. Według niego sytuacja jest „spokojna, na ile to możliwe w tej sytuacji”, uchodźcy nie podejmują agresywnych działań. Rozmówca powiedział, że prawie wszyscy spośród 2 tys. migrantów, którzy przebywali wcześniej w obozie, przenieśli się do przejścia granicznego na granicy polsko-białoruskiej, niektórzy są tuż przy punkcie kontrolnym, inni – w pewnym oddaleniu.[SN]



Liczba migrantów po białoruskiej stronie granicy i oraz m.in. wyposażenie niektórych z nich w ręczne miotacze gazu wskazuje, że presja na granicę może być największa, jak do tej pory – powiedział wiceszef MSWiA Błażej Poboży. Wiceminister zauważył w TVP 1, że oczekuje się zarówno po stronie migrantów znajdujących się na obszarze przygranicznym Białorusi, jak i po stronie polskich formacji zabezpieczających granicę, że to właśnie dziś może dojść do zmasowanego szturmu na polską granicę.[SN]

Wiceszef MSWiA odniósł się także do krążącej od dwóch dni nieprawdziwej informacji o tym, że z Niemiec miałyby przejechać przez Polskę autokary i przewieźć migrantów

tranzytowo. Poboży zaznaczył, że plotka ta jest rozpuszczana przez służby białoruskie. „MSWiA podjęło już działania, aby przeciwdziałać akcji dezinformacyjnej. Bezpośrednio, kiedy ta plotka została sformułowana pan minister Mariusz Kamiński na Twitterze (...) zdementował plotkę” – przypomniał. Dodał, że migranci są informowani za pomocą SMS-ów, iż po polskiej stronie nie oczekują na nich żadne autokary i przejazd do Niemiec jest niemożliwy.[SN]

□

Nielegalni imigranci gromadzą się na polsko-białoruskim przejściu granicznym w Kuźnicy po stronie białoruskiej od wczorajszego rana. Dołączają do nich kolejne grupy, które do tej pory koczowały przy granicy. Przygotowywana jest próba siłowego forsowania granicy. Do szturmów jeszcze nie doszło i nasi pogranicznicy zatrzymali koczowników. Cała operacja odbywa się pod nadzorem białoruskich służb.[ZNZ]

Policja zapewnia, że polskie służby są gotowe do odparcia ewentualnego szturmów migrantów. W ostatnich dniach wyraźnie zaobserwowaliśmy, że dyrygenci poczynają imigrantów ekonomicznych z Azji i Afryki zmieniają taktykę. Odnotowano mniej pojedynczych prób przekroczenia granicy, za to w większych grupach. Przejście graniczne w Kuźnicy wygląda jak strefa przygotowań wojennych. Latają drony, helikoptery i stoją szpalery mundurowych oddzielających nasz kraj od napierającego kilkutyśięcznego tłumu.[ZNZ]

Nikt nie pyta tam o paszporty covidowe. W ogóle o żadne paszporty nikt nie pyta, bo nikt z forsujących polską granice nie zamierza tego dokonać w cywilizowany sposób. Z drugiej strony zaganianym przez białoruskie służby imigrantom można współczuć. Białoruski satrapa wziął od tych ludzi po kilka tysięcy dolarów obiecując im łatwą podróż do Niemiec w celu uzyskania pieniędzy z socjału rozdawanych przez tamtejszych lewackich durniów. Zaproszeni przez Angelę Merkel zwolennicy cudzych pieniędzy ciągną z tego powodu do tego kraju jak...[ZNZ]

Łukaszenka zaplanował zemstę na Polakach jaką miała się okazać operacja na naszej granicy. Okazało się jednak, że Polska na poważnie zabrała się za ochronę granic swoich i UE. Skutkiem tego operacja Łukaszenki nie powiodła się a nasz kraj udowodnił szczelność granicy na poziomie nieznanym krajom południa Europy.[ZNZ]



Wczoraj rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o ochronie granicy państwowej. Zakłada on między innymi możliwość wprowadzenia czasowego zakazu przebywania w określonym obszarze strefy nadgranicznej. W poniedziałek dokument trafił do Sejmu. „Aby zapewnić skuteczność działań Straży Granicznej, umożliwiające zostanie wprowadzenie – na czas określony – zakazu przebywania na obszarach przy linii granicy szczególnie narażonych na tego typu działania” – czytamy w komunikacie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, który cytuje portal „Polsat News”. „Zakaz przebywania będzie mógł zostać wprowadzony na określonym obszarze strefy nadgranicznej na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji” – podkreślono. Nie będzie dotyczyć m.in. mieszkańców obszaru objętego zakazem przebywania, osób wykonujących pracę zarobkową na tym obszarze, uczniów oraz osób korzystających z przejść granicznych. Jak dodano, komendant placówki Straży Granicznej będzie mógł zezwolić na przebywanie na obszarze objętym zakazem m.in. dziennikarzy. Osoba nieuprawniona do przebywania ma podlegać „karze aresztu albo grzywny”.[SN]

Tymczasem w centrum Berlina przeszedł marsz poparcia dla migrantów, którzy utknęli na granicy białorusko-polskiej. Demonstranci mieli transparenty z napisem „Przejdą Wisłę, przejdą Wartę”. Setki berlińczyków przemaszerowało przez Unter den Linden w solidarności z tysiącami migrantów, którzy utknęli na granicy białorusko-polskiej. Obecni byli członkowie różnych grup aktywistów, kilku maszerowało z dużym transparentem z napisem „Otwórzcie granice” i skandując „Żaden

człowiek nie jest nielegalny”, domagając się od rządu reakcji na zaistniałą sytuację. Marsz rozpoczął się przy Bramie Brandenburskiej i ruszył w kierunku siedziby niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W ostatnich miesiącach nasiliły się napięcia między UE a Białorusią.[SN]

Prezydent Litwy Gitanas Nauseda uważa, że to Rosja jest związana z kryzysem migracyjnym na polsko-białoruskiej granicy, nielegalni migranci przyjeżdżają do Mińska przez Moskwę.

„Ostatnie wydarzenia każą nam sądzić, że Rosja jest w taki czy inny sposób związana z tym kryzysem, wiele o tym się mówi. Po pierwsze... migranci przyjeżdżają przez Moskwę” – powiedział Nauseda podczas konferencji prasowej, która była transmitowana na stronie prezydenta na „Twitterze”. Według niego migranci z Iraku kierują się potem do Mińska.[SN]

Ministrowie spraw zagranicznych UE podjęli polityczną decyzję w sprawie piątego pakietu sankcji wobec Białorusi i nie mają wątpliwości co konieczności wprowadzenia szóstego – powiedział minister spraw zagranicznych Polski Zbigniew Rau po spotkaniu ministrów spraw zagranicznych UE w Brukseli. „Zapadła decyzja polityczna w sprawie piątego pakietu sankcji wobec Białorusi. Nikt nie oponował, że bezwzględnie jej kolejna runda – szósta – będzie potrzebna” – powiedział Rau.[SN]

Minister spraw zagranicznych Czech Jakub Kulhánec poinformował, że jego kraj jest gotów w razie potrzeby udzielić Polsce pomocy w sytuacji na granicy z Białorusią. „Rozmawialiśmy (ze Zbigniewem Rauem) o fatalnej sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Wyraziłem poparcie dla Polski i potwierdziłem gotowość udzielenia naszej pomocy w razie potrzeby” – napisał Kulhánec na „Twitterze”. Wcześniej, w odpowiedzi na apel czeskich deputowanych o wysłanie funkcjonariuszy policji do Polski na pomoc na granicy z Białorusią, Kulhánec powiedział, że Praga jest w kontakcie z Warszawą. Zaoferowała już swoją pomoc i na żądanie zapewni niezbędne wsparcie.[SN]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)
[\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#) [\[7\]](#) [SN]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net